WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwukrazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyj „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.



Nr. 172 Kraków, niedziela 12 kwietnia 1908 r. ROK XVI.

## KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZESCIJAN!

Kraków dnia 11 kwietnia 1908 r.

— W SPRAWIE POMNIKA dla śp. dra Jordana otrzymujemy odezwę komitetu kobiet z której wyjmujemy główne ustępy.

„Zbytecznem chyba przypominać, czem był ś. p. Dr. Henryk Jordan dla Krakowa i dla całej Polski. Park Jego na najmniejsze dziecko a On sam żyje ciągle pośród nas, bo niema nikogo chyba w kraju naszym, ktoby nie był znał tej czcigodnej postaci i tej duszy wzniosłej i szczerej, jak złoto.

Wdzięczne społeczeństwo zapragnęło też uczcić pamięć śp. Dra Henryka Jordana przez wzniesienie mu pomnika, któryby był żywym wyrazem uczuć współczesnych i przekazał Jego imię potomnym.

Akt ten pietyzmu dla wielkiego dobroczyńcy młodzieży, w którym pragną uczestniczyć wszystkie stany i zawody, nie byłby jednak zupełny, gdyby się doń nie przyłączyły także kobiety polskie.

Kobiety polskie, Wy którym śp. Dr. Jordan ratował zdrowie i życie, matki, których dzieciom zapewnił on zdrowy rozwój fizyczny i duchowy, otaczając je — jak ojciec — gorącem umiłowaniem — do Was zwracamy się w tej chwili.

Złóżcie grosz ofiarny dla uczczenia pamięci wielkiego lekarza, obywatela kraju i opiekuna młodzieży, na której budował on zdrowie całego narodu i przyszłych jego pokoleń. Odwdzięczcie mu się sercem za jego serce, którem objął Was i Wasze dzieci.

Komitet:

Anna Chylińska, Janowa Federowiczowa, Marja Hupkowa, Edwardowa Korczyńska, Juliuszowa Leowa, Kazimierzowa Lubomirska, Augustowa Mazarakowa, Kazimierzowa Morawska, hr. Róża Raczyńska, Józefa Rosnerowa, Celina Sarowa, Henrykowa Szarska, Marja Turska, Bolesławowa Wicherkiewiczowa, Marja hr. Wodzicka.

— REDUTA PRASY, która się zaznaczyła tak wielkiem sukcesem towarzyskim i zakończyła tegoroczny, ożywiony karnawał krakowski, przyniosła mimo znacznych wydatków, dochód znaczny jak na stosunki krakowskie. Dochody wyniosły sumę 8.446 kor., rozchody 3.896 kor., pozostał zatem czysty dochód w sumie 4 550 koron. O tę kwotę powiększy się fundusz Towarzystwa Dziennikarzy polskich, wynoszący obecnie kwotę 256,431 kor. Pomyślny rezultat zabawy, zarówno pod towarzyskim jak materyalnym względem, przypisać należy w głównej mierze uczestnikom samym, którzy nadali Reducie ten ton, który ją tak odznaczał. W pracach przygotowawczych i zajęciach organizacyjnych dopomagało komitetowi ściślejszemu, liczne grono osób do Towarzystwa dziennikarzy nie należących.

Na pierwszem miejscu wymienić tu należy Panie krakowskie, które utworzywszy osobny komitet, jednały uczestników i uczestnicki, decydowały o kostyumowej stronie wieczoru i objęły żmudny obowiązek sprzedawania biletów Na czele komitetu Pań stanęła prezesowa p. Michałowa Chylińska. Gorliwie dopomagały jej panie: Stanisławowa Boczarowa, Józefowa Chajkowska, Marya hr. Czapska, Janowa i Tadeuszowa Federowiczowe, Aniela Grodyńska, Ferdynandowa Hoesickowa, Jerzowa Leszczyńska, Aleksandrowa Ripperowa, Anna Starzewska, Ludwikowa Solska i Józefowa Sosnowska.

W organizowaniu zabawy wspierał komitet pomysłowością swą i doświadczeniem dyrektor Ludwik Solski. Dekoracyą całego lokalu, wraz z foyer, zajął się artysta malarz p. Jan Skolnicki. Afiszem zajął się artysta malarz p. Dąbrowa-Dąbrowski, przygotowaniem części muzycznej pp. Karol Dawidowski i St. G. Żeleński. Układem tańców i wykonaniem programu zajęli się panowie Karol Dawidowski, Władysław Janczewski i Stanisław Starzewski.

Przemysłowcy krakowscy dali przy sposobności Reduty żywy objaw sympatyi dla prasy. Prawie wszystkie firmy, których pracy potrzebował komitet, zrezygnowały całkiem lub częściowo z dochodu, czyniąc jak największe ułatwienia i ustępstwa, Zarząd „Hotelu Pollera" oddał zupełnie bezpłatnie na trzy dni, obszerny pokój na biuro komitetu.

Właściciel znanego zakładu tapicersko-dekoracyjnego p. Stefan Iglicki zgłosił się sam z gotowością bezpłatnego udekorowania lokalu według wskazówek komitetu, właściciel firmy ogrodniczej p. Matoń oddał do rozporządzenia komitetu cały zapas krzewów i innych roślin dekoracyjnych zupełnie bezpłatnie. Pani Michalska dostarczyła bez korzyści dokoracji krzewów itd.

Wszystkim tym osobom, które przyczyniły się do powodzenia zabawy i powiększenia funduszu emerytalnego Towarzystwa, składa komitet najserdeczniejsze podziękowanie.

*Michał Konopiński.* *Rudolf Starzewski,*
gospodarze.

— OCHRONA DZIECI. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Dr. Szarskiego pierwsze posiedzenie Komisyi administracyjnej Krakowskiej Sekcyi komitetu krajowego dla spraw ochrony dzieci Przewodniczący, zagaiwszy posiedzenie, wyjaśnił zadanie i zakres działania Komisyi administracyjnej i wezwał obecnych do obioru zastępcy przewodniczącego. Wybrano nim Radcę Sądu krajowego wyższego Szybalskiego, na sekretarza zaś powołał Przewodniczący Dr. Reinera, wicesekretarza Magistratu.

Po ożywionej dyskusyi w której zabierali głos Broszkiewicz, Dyr. Flatau, dr. Kwaśnicki, prof. Lewkowicz, dr. Markiewicz, pos. Marjewski, dr. Olearski, dr. Reiner, wiceprez. Szarski, rad. Szybalski, komisja uchwaliła jednomyślnie wniosek pos. Marjewskiego, że założenie instytutu opieki nad niemowlętami jest jednym z najważniejszych postulatów akcyi, mającej na celu ochronę dzieci. Zakłady takie powinny być założone kosztem kraju i przy pomocy subwencyi państwowej.

Referat w tej sprawie ma opracować i przedłożyć na jednem z przyszłych posiedzeń subkomitet, w skład którego wchodzą p. p. dr. Kwaśnicki, prof. Lewkowicz i dr. Olearski.

Przedmiotem dalszych obrad Komisy administracyjnej będzie sprawa założenia domów poprawczych wzgl. kolonii poprawczych dla małoletnich przestępców. Referat w tej sprawie objął poseł Marjewski.

W końcu zaproszono na członka komisyi administracyjnej prof. dr. Stanisława Pareńskiego.

— TOWARZYSTWO MIŁOSNIKOW HISTORJI I ZABYTKOW KRAKOWA odbyło wczoraj Walne Zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa prof. dra Stanisława Krzyżanowskiego.

Po odczytaniu protokołu i przedłożeniu sprawozdania za rok 1907 Zgromadzenie dokonało wyboru nowego Wydziału.

Do Wydziału wybrani zostali: Dr. Klemens Bąkowski, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, Dr Wiktor Czermak, Władysław Ekielski, Zygmunt Hendel, Dr Feliks Kopera, Dr Józef Korzeniowski, Dr Stanisław Krzyżanowski, Dr Stanisław Kutrzeba, Leonard Lepszy, Dr Józef Muczkowski, Dr Jerzy Mycielski, Witold Noskowski, Julian Pagaczewski, Władysław Prokesch, Dr Jan Ptaśnik, Dr Emanuel Swieykowski, Dr Stanisław Tomkowicz, Kazimierz Wyczyński,

Do komisji kontrolującej wezsli pp. August Raczyński, Adam Kajzy, Dr Feliks Twaróg.

Następnie architekt p. Zygmunt Hendel wygłosił odczyt o kościele św. Andrzeja z demonstracjami na oświetlonym ekranie i przedstawieniem licznych fotografji wnętrza tegoż kościoła. Odczyt przyjęło Zgromadzenie oklaskami.

W dyskusji wyłonił się wniosek dra Muczkowskiego, aby sprawę umieszczenia Muzeum na Wawelu przekazać Wydziałowi. Dalej toczyła się dyskusja nad sprawą rudery koło kościoła św. Idziego, w której głos zabrali, ks. prał. dr. Wądolny, dr Muczkowski, prof. dr. Straszewski, Tomkowicz, dr. Malkiewicz i inni. Na wniosek dra Muczkowskiego uchwalono odnieść się z tem do prezydjum miasta, aby sprawę tę jaknajprędzej załatwić.

W końcu Zgromadzenie oświadczyło się przeciw jakiejkolwiek przebudowie starego ratusza proponowanej przez p. Tetmajera.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj przedstawienie „Dymitra Samozwańca" grano przy wyprzedanym teatrze. Na poniedziałkowe przedstawienie pozostała niewielka ilość biletów. Niedzielne afisze zapowiadają o godzinie 3-ej „Salamandrę" St. Graybnera, wieczorem zaś powtórzenie dramatu Calderona: „Cześć dla krzyża".

— WYCIECZKA w POZNAŃSKIE, o której zorganizowaniu przez Akad. Klub Turystyczny we Lwowie donosiliśmy już przed kilku dniami, zapowiada się niezwykle intersująco. W ciągu trzech zaledwie dni zgłosiło swój udział w wycieczce około 20 osób. — Wyjazd nastąpi ze Lwowa we wtorek dn. 21 b. m., zaś we środę dn. 22 b. m. przyłączą się na dworcu w Krakowie do wycieczki uczestnicy krakowscy. Z Krakowa odjazd pociągiem osobowym o godz. 9 min. 20 rano. Tego samego dnia, o godz. 5. 40 pop. przybędzie wycieczka do Wrocławia, gdzie zabawi przez resztę sro-

dy i cały czwartek. Piątek przeznaczony jest na zwiedzanie Poznania; sobota — Gniezno, Innowrocław i Kruszwica; w niedzielę zwiedzą uczestnicy Toruń i Malborg; przez poniedziałek i wtorek zabawią w Gdańsku i okolicy. Środa czwartek i piątek poświęcono są na zwiedzanie Berlina, wreszcie sobota, — Drezna. Stąd powróci wycieczka do Krakowa w niedzielę dn. 3 maja popołudniu, nazajutrz zaś rano do Lwowa. Z wyjątkiem trzech nocy spędzonych w pociągu, — noclegi w hotelach. — Koszta obliczone są na osobę następująco: całkowita podróż koleją (w Niemczech kl. IV) kor. 48, klasa III — kor. 76; — utrzymanie dzienne, zależnie od woli uczestnika kor. 3 do 6, ogółem więc przez czas trwania wycieczki kor. 36 — 72. — Uczestnicy zwiedzać będą przeważnie zabytki historyczne, muzea, teatry, kościoły i t. p. — nie krępowani zresztą pod tym względem. Zgłoszenia o uczestnictwo przesyłać należy do Akad. Klubu Turystycznego we Lwowie ul. Głęboka 1, uiszczając wpisowe 3 kor. na rzecz Klubu.

— SPÓŁKI SPOŻYWCZE w GALICJI. „Postęp“ krakowski donosi, że przed kilku dniami założono spółki spożywcze w Oświęcimiu i Libiążu pod Chrzanowem. W Oświęcimiu referował o znaczeniu i organizacji Spółek spożywczych ks. Minkiński z Krakowa. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie jaknajliczniej przystąpić z udziałami. Wstępne wynosi 1 kor., a udział 20 kor. Udziały mają być składane na ręce komitetu zawiązanego z grona inicjatorów Spółki spożywczej tj. Ks.K. Szałaśnego i członków Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w Oświęcimiu —najdalej do końca maja b. r.

W Libiążu—przeszło 150 gospodarzy i gospodyń złożyło już 4 tysiące koron na założenie sklepu Spółki spożywczej, a 10 tys. koron deklarowano złożyć na dom własny, któryby mieścił tak sklep, jak magazyny Spółki spożywczej, a zarazem salę na zgromadzenia i cele oświatowe. Do Rady nadzorczej wybrani zostali: Ks. Siuda z Krakowa, jako prezes, a Ks. prob. Pietrzykowski, jako zastępca prezesa i miejscowy kierownik szkoły Kurowski, sekretarzem.

Otwarcie sklepu ma nastąpić w najbliższym czasie. Zainteresowanie się tą Spółką jest wielkie tembardziej, że to jest pierwsza na wsi w Galicji Spółka spożywcza.

Cały ruch za zakładaniem Spółek organizuje Krakowska Spółka spożywcza, a głównie jej założyciel, kierownik ks. Minkiński.

— ZŁODZIEJKA STRYCHOWA. Siedmnastoletnia Anna Klimkówna, sympatycznej powierzchowności córka stróża, posiadała zaufanie lokatorów domu pod l. 13 przy placu Matejki. Ponieważ od pewnego czasu, ze strychu tego domu ginęły różne rzeczy lokatorom. Klimkówna nawet miała polecenie czuwania nad bezpieczeństwem tychże. Mimo to jednak rzeczy dalej ginęły; trwało to do stycznia b. r. gdy wreszcie agent policyjny p. Schimsheimer w zakładzie zastawniczym m. kasy Oszczędności przychwycił niejakiego Józefa Zdulecznego, w chwili jak chciał zastawić dwie portjery, skradzione p. Karolowi Tomaszkewi. Jak się okazało portjery te Zduleczny nabył od Klimkównej, u której też znaleziono i inne przedmioty pochodzące z kradzieży. Nadto znaleziono w mieszkaniu żyda Wolfa Korngolda pościel, 3 ubrania męskie, 2 suknie damskie i wiele innych rzeczy nabytych od Klimkównej, do których kradzieży ta się przyznała. Klimkówna miała także i wspólników, ale nie wydała. Sama więc, ponieważ wartość skradzionych przez nią przedmiotów przenosi kwotę 900 kor stawała dziś przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora radca Obłudowicz, bronił dr. Jendel.

Klimkownę uznano winną zbrodni kradzieży poniżej 600 kor., i skazano na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni.

— Z NOWEGO SĄCZA donoszą, że tyfus brzuszny rozszerza się coraz bardziej. W dniu 6 b. m. umarł st. pompier straży ogniowej w szpitalu, w strażnicy, w przeciągu tygodnia zachorowało pięciu strażaków, z tych jeden umarł, trzech leży w szpitalu, zaś piąty, obawiając się opieki szpitalnej, choć jest chory, ale chodzi jeszcze. Powodem tej strasznej choroby jest woda w rzece Kamienicy, zatruta trzema kanałami do niej wpływającymi, z których najniebezpieczniejszym jest bez wątpienia kanał ze szpitala powszechnego, u którego wylotu widzieć można często śmierdzącą watę itp., wpływające potem do rzeki, z tej zaś rzeki czerpią ludzie wodę do picia, gotowania, kąpieli, a najwięcej używa owej wody propinacja do robienia wódki.

— ZEMSTA BANDYTÓW. Z Łodzi donoszą: Kupiec Borman, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej w ciągu kilku tygodni otrzymał 3 listy z żądaniem pieniędzy. Dawał zawsze od powiedź odmowną. Wczoraj zrana przybyło do niego kilku obcych ludzi z żądaniem pieniędzy. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, zagrozili zemstą. Kiedy następnie Borman prze chodził ze składu swego do mieszkania w tym samym domu i zbliżył się do drzwi, wybuchła bomba lontowa, podłożona w korytarzu. Następstwa wybuchu były straszne. Borman, liczący lat 53, uległ strasznemu pokaleczeniu. Odłamki bomby zgruchotały mu klatkę piersiową i poraniły tak, że wnętrzności wypadły.

Skutkiem wybuchu runęła ścianka, dzieląca kuchnię od korytarza. W kuchni znajdowała się żona Bormana, która uległa złamaniu ręki i poranieniu nóg.

—TORTURY SOCJALISTYCZNE. Paryski „Eclair“ przynosi sensacyjne rewelacje o metodzie, jaką posługują się francuscy socjaliści przy zmuszaniu robotników do wstąpienia do organizacji socjalno-demokratycznych.

Przy budowie kolei podziemnej stwierdzono w dwóch wypadkach, że socjaliści posługiwali się torturami w celu przekonania robotników o pożytku organizacji socjalnych. Przyrząd torturowy składa się z noszy nabitych gwoździami. Robotnika opornego socjaliści rzucają na te oryginalne nosidła i wynoszą ze stowarzyszenia jak prosty pakiet. Przy drzwiach wyjściowych zrzucają go na ziemię. W czasie tego transportu gwoździe wbijają się w ofiarę i sprawiają dotkliwe i niebezpieczne obrażenia. Wiadomość ta brzmi dość nieprawdopodobnie, ale nie jest niemożliwą. Socjaliści pojmują wolność tylko wobec własnych zwolenników, wobec zaś przeciwników stosują gwałt, najohydniejsze środki represyjne. Tortury nie byłyby niczem nadzwyczajnem.

— PRZEDSTAWIENIA OBCYCH TEATRÓW w WIEDNIU. Poseł do Rady państwa Celakowski, zjawił się wczoraj w towarzystwie dyrektora praskiego czeskiego narodowego teatru Oskara Schmorawca u prezydenta ministrów bar. Becka, by zwrócić jego uwagę na trudności jakie napotkały planowane gościnne występy narodowego teatru we Wiedniu. Prezydent ministrów odpowiedział zapewnieniem, że jest mu wiadomem, na jak wysokim stopniu stoi czeski teatr narodowy i że już z tego powodu byłoby bardzo interesującem, gdyby raz we Wiedniu w centrum państwa, w którem wszystkie narody czują się jak w domu, dana była sposobność widzenia czeskiej sztuki teatralnej. Premier podniósł, że już nie raz był obecnym na gościnnych występach rozmaitych zagranicznych trup we Wiedniu i że specjalnie co do czeskiego teatru narodowego z okazji pobytu w Pradze był w możności przekonać się o wybitnych zaletach tego instytutu i jego sił. Sztuka jest międzynarodową i z pewnością byłoby sympatycznem i dobrem dla artystycznych ogólnych dążeń, gdyby w tej kwestji wyłączono narodowe sprzeczności.

# Telegramy.

NIEMIECKA PUBLIKACJA o GALICJI.

WIEDEŃ. (t. p.) Dziennik tutejszy „Die Zeit“ zapowiada na niedzielę d. 12 b. m. pojawienie się dodatku ilustrowanego zawierającego 40 dużych kolumn. Dodatek zatytułowanym będzie „Galicja—Historyczne i ilustrowane przedstawienie rozwoju oraz postępu w wszystkich dziedzinach handlu, przemysłu i komunikacji“. Na wstępie pomieszczone są artykuły o Lwowie, Krakowie i innych miastach galicyjskich z ilustracjami (na pierwszej kolumnie Wawel). Dalej zawiera dodatek artykuły o uniwersytecie lwowskim (prof. Winiarz), o konserwatorjum lwowskiem o spółkach zarobkowych (dyr. Terenkoczy) i wiele innych.

W SPRAWIE CHEŁMSZCZYZNY.

PETERSBURG. Rada państwa uchwaliła ważne zmiany w przyjętym przez Dumę projekcie ustawy w sprawie zaprowadzenia wykładu polskiego języka w seminaryum nauczycielskiem w Chełmszczyźnie, które zawierają ograniczające postanowienia w sprawie stosowania polskiego języka. Ustawę znaczną większością głosów odesłano z powrotem do Dumy. Jest to pierwszy podobny wypadek od czasu konstytucji.

ZABÓJSTWO POLICJANTÓW.

SOSNOWIEC. Na ulicy zabito dozorcę policyjnego i towarzyszącego mu strażnika ziemskiego.

PRZESILENIE GABINETOWE w SERBII.

BELGRAD. Onegaj wieczorem partya rządowa odrzuciła propozycje korony w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego. Jak słychać, ma nastąpić utworzenie rekonstruowanego gabinetu Pasicza, względnie gabinetu Andranikolicza, który dotąd miał tekę ministerstwa wyznań.

BELGRAD. Półurzędowy komunikat ogłasza, że spowodu zapowiedzianej obstrukcji wszystkich stronnictw opozycyjnych, gabinet Pasicza podał się do dymisji i zaproponował królowi rozwiązanie skupczyny. Król chciał powołać gabinet koalicyjny złożony z wszystkich wybitnych stronnictw, celem przeprowadzenia w Skupczynie budżetu i traktatu z Austrją. Pasicz imieniem partji staroradykalnej zgodził się na propozycję króla. Stojanowicz imieniem radykałów — nie. Król wobec tego ponownie poruczył Pasiczowi przewodnictwo gabinetu, który z wyjątkiem tek spraw wewnętrznych, wojny i budowli publicznych, pozostanie bez zmiany.

Z PERSJI.

LONDYN. Dzienniki donoszą z Teheranu, że policja aresztowała tam kilka osób, wśród nich i Rosjan, u których znaleziono bomby. Wsród ludności panuje wielkie wzburzenie. Obawiają się poważnych zajść.

PARYŻ. Izba deputowanych przyjęła 364 głosami przeciw 129 projekt ustawy, odnoszący się do dóbr kościelnych, w brzmieniu, uchwalonem przez senat, jakoteż—również w brzmieniu, przyjętem przez senat—jednomyślnie projekt amnestyjny, poczem Izba i senat odroczyły się do 19 maja.

KORFU. Wczoraj przedpoł. przybyła tu niemiecka para cesarska. Grecka rodzina królewska złożyła jej wizytę na pokładzie „Hohenzollern“.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny ks. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie. pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.